

ALEKSANDRA CZEPKOWSKA

ur. 1922; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, Cyganie, obozy cygańskie, tabory cygańskie

Cyganie w przedwojennych Puławach

Cyganie mieli niedaleko naszej Skowieszyńskiej zawsze obóz, bo był taki fajny lasek. Myśmy tam biegali, do tego lasku, w zimie to na sankach z tych górki myśmy jeździli. I oni mieli tutaj swoje takie miejsce, przyjeżdżali zwykle, myśmy tam biegali do nich. Oni mieli fajne ogniska, tańczyli, śpiewali, te Cyganki wróżyły.

Ci Cyganie byli zawsze pięknie ubrani, ślicznie śpiewali i z przyjemnością cała Skowieszyńska, i dzieci, i dorośli chodzili tam do nich i oni mieli takie występy. I co ciekawe, oni nie kradli, wcale nie kradli. Wróżyli tam, czasem ludzie coś tam im przynosili do jedzenia, czy kury, czy coś takiego. I te Cyganeczki i młode, i starsze tak lubiły wróżyć i ładnie wróżyły, naprawdę.

Mieli ulubione takie to miejsce i co roku w lecie przyjeżdżali, i stali długo nawet tam w tym lasku. Tak że myśmy tutaj mieli też atrakcje, biegaliśmy wszyscy tutaj do tych Cyganów. Z przyjemnością żeśmy słuchali ich. [To było], jak się na Skowieszyn jedzie, dalej tą ulicą, do końca i tak pod górę, pod górę i tam na lewo jest taki lasek i z lewej strony jest to osiedle takie nowe, wysokie te bloki, to właśnie tam były pola i ogrody, a tu jest taki jeszcze szczytkowy [las], kiedyś ten las był większy, a teraz trochę już tego lasu mniej, bo tam i ludzie zaczęli się budować, w każdym razie właśnie w tym lesie. Ten las był taki ładny wtedy, młody i czysty, wspaniale tam było. I oni zawsze w tym lesie byli i tak przez pół lata byli, tam siedzieli i śpiewali, i żyli sobie tam. Fajni ci Cyganie, myśmy się nie bali, wszyscy żeśmy biegali, ja sama nigdy nie chodziłam, całą gromadą dzieci żeśmy się zawsze wybierali, przecież miałam dużo braci i siostrę, i kuzynów, ze wszystkich stron.

Duże [były te] tabory, było kilka furmanek takich. To były specjalne takie furmanki z takimi budami i w ogóle ładne były te furmanki, takie zadbane, i te konie, to wszystko, psy, garnki mieli ze sobą. Wiem, że mam kupowała patelnie od nich. No, a Cyganki to wróżyły. Może kradli gdzie indziej, a tutaj, w tej okolicy nie, bo jak oni stale w jedno miejsce przyjeżdżali, no to zachowywali się poprawnie.

Data i miejsce nagrania	2003-07-22, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"